

Teatr

Tv



Fot.  
**ROMUALD  
PIENKOWSKI**

Ewa Lassek i Marek Walczewski

# Matka

**Dla** swoich najwierniejszych sympatyków teatr TV przygotowuje nie lada niespodziankę; wkrótce na małym ekranie obejrzymy „Matkę” Stanisława Ignacego Witkiewicza w słynnej inscenizacji Jerzego Jarockiego, zrealizowanej na scenie Teatru Starego w Krakowie. Spektakl telewizyjny będzie adaptacją tego przedstawienia.

Najwybitniejszy autor polskiej awangardy lat dwudziestych — Stanisław Ignacy Witkiewicz, dopiero w naszych czasach zyskał obywatelstwo na scenach teatrów zawodowych. Teatralną modę na Witkacego zapoczątkowali Szajna i Kantor, potem pojawiały się kolejno najrozmaitsze stylistycznie inscenizacje na kanwie kilkunastu dramatów tego autora, które ocalały z jego liczącej ponad 30

sztuk spuścizny dramaturgicznej. Do najczęściej granych należały sztuki: „Tumor Mózgowiczy”, „W małym dworku”, „Kurka wodna”, „Wariat i zakonnica”, „Jan Maciej Wścieklica”, „Bzik tropikalny”, „Mątwa”, „Szewcy” i „Matka”. Dramaty Witkacego fascynowały reżyserów i publiczność bogactwem scenicznej wyobraźni autora, „programowym bezsens” jego nadrealistycznych pomysłów. Dla większości odbiorców witkacowska „demoniczna groteska” była świetną zabawą, dla niektórych — pasjonującą prowokacją do sceptycznego myślenia o wielu filozoficznych, socjologicznych i estetycznych konstatacjach myśli współczesnej. Niezwykła w formie, dynamicznie skojarzeń, pasji polemicznej twórczość Witkacego od początku znajdowała wielu oponentów i

wielu entuzjastów. Jednym z pierwszych odkrywców tego autora był Tadeusz Boy-Żeleński:

„Logika sztuk Witkiewicza różni się od logiki obowiązującej w teatrze «normalnym», którego Witkiewicz nienawidzi... Wychodzi daleko poza granice tego, co było dotychczas teatrem — teatrem, gdzie nawet i śmiałość koncepcji ustępuje wobec prawa rzeczywistości życia. Witkiewicz odczuwa potrzebę najgwałtowniejszych wstrząsów, które, w połączeniu z nieoczekiwaną reakcją jego wyobraźni, inspiruje mu sytuacje, gdzie bohaterowie sztuki wyrzynają się wzajem na zimno, między dyskusją dialektyczną a dowcipem wystrzelającym jak raka; co zaś do trupów, wynosi się je z zimną krwią za kuliszy, chyba że autor je wskrzesi, aby uwy-

puklić tym drastycznie elementarne nicie wypadków. Tę mieszaninę życiowej groteski i życiowego tragizmu, których splot jak świat światem radował mistrzów teatru, uświetnił Witkiewicz nową kombinacją form i kolorów”...

Po wojnie wielkim rzecznikiem dzieła Witkacego, ponadto wydawcą jego dramatów jest Konstanty Puzyna. We wstępie do „Dramatów” Puzyna pisze: „Witkacy to pierwszy — i jedyny, który wytrzymał próbę czasu — polski nadrealista w dramacie... Większość sztuk w poetyce nadrealistycznej się mieści. Obowiązują tu istotnie pewne prawa ma-

Dłszy ciąg na str. 16



# Matka

Dalszy ciąg ze str. 6

zeń sennych z ich absurdalną fantastyką, pozorną alogicznością wypadków i stłumionym, często uciekającym się do zastępczych przebrań, wyrazem świadomych i podświadomych treści psychicznych autora. W tej warstwie zresztą nadrealizm pokrewny był dążeniom ekspresjonistów. Lecz w przeciwieństwie do ekspresjonistycznych powieści Witkacego, celem w jego teatrze staje się nie tyle wyszydzenie rzeczywistości w całym jej politycznym oglupieniu, nie tyle katastroficzna historiozofia i teoria kultu-

ry — choć są ciągle tutaj obecne — ile ośnienie samą «Dziwnością Istnienia», kreowanie odrębnej, autonomicznej nadrzeczywistości, której poszukiwania leżą u podstaw przeważającej części surrealistycznej poezji”.

Jedną z najbardziej znamienych dla dramaturgii tego autora sztuk — właśnie „Matkę” — zobaczymy w telewizji w reżyserii Jerzego Jarockiego, w wykonaniu aktorów Teatru Starego z Krakowa. W rolach głównych Ewa Lassek i Marek Walczewski.

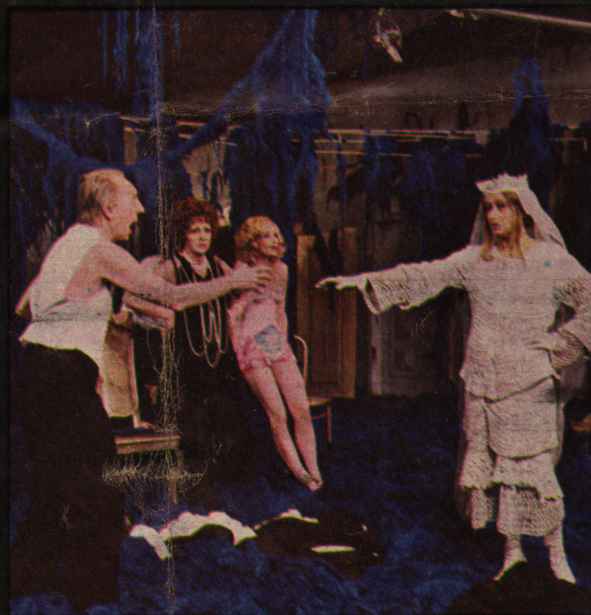
**MARIA BRZOSTOWIECKA**

**Fot. ROMUALD PIENKOWSKI**



Marek Walczewski i Jerzy Trela

Marek  
Walczewski



Scena  
zblorowa



Ewa Lassek



Zofia  
Dąkowska  
Ewa  
Niwińska